

Brzozowski i Newman – źródła fascynacji

Paweł Kłoczowski

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie

W ostatecznej redakcji podtytuł *Legendy Młodej Polski* brzmi: *Studia o strukturze duszy kulturalnej*. Autor zastanawia się, jak jest zbudowana „dusza kulturalna” i na jakim terenie może mocno stać i utrzymać się na przekór przeciwnościom losu. Aby uzyskać niezbędne „uzbrojenie duszy”, konieczne jest mocne zakorzenienie w dziejach narodowych i dlatego Brzozowski przeciwstawia się wszystkim tendencjom, które dążą do rozbrojenia duszy, czyli do subiektywnej, estetycznej i dekadencjonalnej „bezdziejowości”. *Rozbrojenie duszy*¹ wyraźnie kojarzy mu się z wykorzenieniem, ucieczką od historii i strusim chowaniem głowy w piasek. Określenie „dusza kulturalna” – po łacinie *cultura animi*, czyli „uprawa duszy” – wywodzi się z klasycznych teorii wychowania humanistycznego². W *Legendzie Młodej Polski* Brzozowski długo i uporczywie szuka

¹ Wszystkim tym zagadnieniom poświęcony jest rozdział VIII *Legendy Młodej Polski*, zatytułowany właśnie *Rozbrojenie duszy*. S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910, s. 263–292.

² „Podobnie jak pole, chociaż żyzne, nie może być urodzajne bez uprawy, również i dusza bez nauki. Jedna rzecz bez drugiej jest więc bezsilna. Uprawą duszy zaś jest filozofia: ona wyrывa z korzeniami wady i przygotowuje dusze do przyjęcia ziarna, powierza im je i zasiewa, aby dojrzawszy przyniosły jak najbardziej obfite owoce”. Ciceron, *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. J. Śmigaj, Warszawa 2010, s. 69.

dobrego modelu „duszy kulturalnej”, ale go nie znajduje. Dopiero pod koniec swego krótkiego życia rozpoznaje jej wzór i miarę w osobie Newmana – i stąd jego zachwyt. W *Pamiętniku*, pod datą 15 stycznia, Brzozowski tak zapisuje swoje wrażenia związane ze studiowaniem Newmana:

Tu jest coś innego. Tak lub inaczej, chcę czy nie chcę się do tego przyznać, działa system wartości uznanych i uznających zarazem: hierarchia, dziejowość. Newman jest egotystą, ale nie jest nigdy sam, każde jego zdanie ma korzenie, sięgające głęboko w myśl poprzedzającą go. Dalej coś co można nazwać *châtié*³ jego stylu, osoby. Nic ze zjawiska natury. Kulturalność Newmana jest jego rysem, który przestał być u niego cechą psychologiczną, – lecz stał się wartością religijną, jest on na wskroś przeduchowiony, tworzy sam siebie w żywiole duchowo ostającym się – sumienia i spełnianej prawdy⁴.

I w innym miejscu: „Człowiek ten zrealizować zdołał samego siebie w życiu własnym i gdy został oskarżony, że całe jego życie było fałszem, nie mówił o swoich uczuciach i ideałach, lecz ukazał, jak jego dusza została zbudowana”⁵. Mowa tu o autobiografii Newmana *Apologia Pro Vita Sua*:

poznajemy w niej naturę, która żyła budowaniem swego wnętrza, wykonywaniem nieustannych a zmierzających do jednego i tego samego celu prac duchowych i dlatego, gdy chciał Newman odsłonić swe życie, mówił nie o bezkształtnych aspiracjach, lecz ukazywał tę rzeczywistość wewnętrzną wzniesioną przez siebie. Jego historia jest jednocześnie architekturą duszy⁶.

Znane nam jako *Pamiętnik* i wydane pośmiertnie osobiste zapiski Brzozowskiego mają wyraźną klamrę. Pierwsze zapiski pochodzą z 10 grudnia 1910 roku, ostatnie z 5 kwietnia 1911 roku, czyli dwudziestu pięciu dni przed śmiercią. Zarówno te pierwsze, jak i te ostatnie dotyczą problemu samowiedzy religijnej. 10 grudnia Brzozowski zaczyna od mocnego wezwania do modlitwy: „Módl się. Modlitwa jest obecnością w dziedzinie praw i celów, zatopieniem się w tych sferach, gdzie istnieją prawa i cele.

³ Fr.: udoskonalony, oczyszczony z błędów i wypaczeń, pozbawiony manier i grymasów.

⁴ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Lwów 1913, s. 107–108.

⁵ J.H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, w przekładzie i z przedmową Brzozowskiego, Lwów 1915, s. 5.

⁶ Tamże, s. 4–5.

Tam jest granica. Stamtąd możesz myśleć o Bogu bez bałwochwalstwa”⁷. I strona dalej: „Newman niewątpliwie ulega jakiemuś procesowi we mnie”. Brzozowski był wtedy w trakcie tłumaczenia i redagowania wyboru pism Newmana dla biblioteki „Sympozjon” Staffa. 31 grudnia 1910 roku Brzozowski notuje:

Tego rodzaju powolne dojrzewanie myśli, wrażeń, jest cechą rzetelności myśli – Newman w stosunku do mnie działa zawsze w ten sposób. Nie zdaję sobie sprawy, co zachodzi we mnie, a nawet że coś zachodzi, ale po długim czasie odnajduję w sobie myśli, które dopiero po analizie i zastanowieniu wykazują swój rodowód z dzieł Newmana⁸.

Godziny spędzone na czytaniu i tłumaczeniu Newmana nie poszły na marne, były procesem krystalizacji myśli o stale potwierdzających się i odnawiających przyświadczeniach wiary. W książce *Gramatyka przyświadczenia* Newman wyjaśnia, czym jest samowiedza religijna, i tłumaczy reguły, według których możemy przyświadczać prawdom, których nie jesteśmy w stanie ani całkowicie pojąć, ani całkowicie uzasadnić. Kumulacja i konwergencja wielu niezależnych prawdopodobieństw daje nam przyświadczenie złożone, podstawę do stanowczego i pewnego działania:

Pewność jest percepcją prawdy, a zarazem percepcją, że to jest prawda, czyli świadomością wiedzy, co można by wyrazić zwrotem: „wiem, że wiem” (*I know that I know*) lub „wiem, że wiem, że wiem” – lub po prostu „wiem”. Jedno bowiem refleksyjne stwierdzenie umysłowe o sobie podsumowuje cały szereg samoświadomości bez potrzeby ich aktualnego rozwinięcia⁹.

W ostatnich zapiskach, z 5 kwietnia 1911 roku, Brzozowski daje taki oto komentarz do tych słów:

I know, I know Newmana nie jest dowolnym zwrotem literackim – zresztą u Newmana nie ma tego typu dowolności, jego pisarstwo jest doskonałym, ścisłym wyrazem myśli. *I know, I know* jest sformulowaniem niezrównanym faktu trudnego do uchwycenia, lecz niezaprzeczalnego, stanowiącego najgłębszą podstawę naszej istoty. Na dnie

⁷ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 7.

⁸ Tamże, s. 60.

⁹ J.H. Newman, *Logika wiary*, tłum. P. Boharczyk, wstęp W. Ostrowski, Warszawa, 1989, s. 160. W następnych dwóch paragrafach staram się dowiedzieć, dlaczego *Logika wiary* jest błędnym tłumaczeniem tytułu *A Grammar of Assent*.

naszej duszy jest światło. Pozostaje ono w łączności ze słońcem niegasnącym i wie o tym, wie, że wie prawdę o każdej rzeczy, która się jej ukaże, gdyż jedynymi rzeczami, jedynymi rzeczywistościami są decyzje woli, fakty, a raczej akty – czyny moralne. Wiemy, że wiemy całą prawdę o nich, i widzimy każdą różnicę, każde odstępnięcie, zboczenie, uchylenie od tej prawdy, ale ująć ją wprost, sformułować *in abstracto* i *ex professo* nie jesteśmy w stanie¹⁰.

Dodajmy, że kiedy Brzozowski pisze, iż „na dnie naszej duszy jest światło”, to mówi o sumieniu – to sumienie „wie, że wie”, że zostało oświecone przez „słońce niegasnące”, czyli przez światło Łaski. Samowiedza religijna Newmana łączy się w tym punkcie z doktryną iluminizmu. *Dominus illuminatio Mea*, mówi Psalm 27; „Panie, oświeć duszę moją” – taki napis widzimy na herbie Uniwersytetu w Oksfordzie, macierzystego Uniwersytetu Newmana. Słowa te najpełniej rozwinął chrześcijański neoplatonizm w iluminizmie św. Augustyna i ten właśnie neoplatonizm trafił do Brzozowskiego w wersji Newmana: „Lubię jak zakłęcie te trzy litery J.H.N. – są one dla mnie jakby przypomnieniem. Nie sądzę, aby Plato był przedtem dostępny dla mnie. Nie sądzę, aby dostępne były dla mnie ciche, głębokie, oceaniczne i międzygwiazdne regiony poezji. Wszystko to zawdzięczam Newmanowi”. Oświecone sumienie ma funkcje poznawcze i sądownicze. Życie doczesne to mrok, prawdziwa jasność czeka na nas w życiu przyszłym, ale już teraz – w świetle sumienia – rozpoznajemy prawdziwy kształt naszych czynów i osądzamy ich wagę i dlatego wiemy, jak mamy postępować i jak budować swoje życie. W czysto platonicznym, wyraźnie nawiązującym do alegorii jaskini napisie, który Newman polecił wyryć na swym grobie, czytamy: *Ex umbris et imaginibus in veritatem* – „Z cieni i obrazów do prawdy”.

Główna książka Newmana w zakresie filozofii religii to *A Grammar of Assent*, co Brzozowski przetłumaczył na *Gramatykę przyświadczenia*¹¹. Znakomicie oddaje to tytuł oryginalny. Trzeba podkreślić, bo często za-

¹⁰ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 167. Bardzo podobne sformułowania znajdujemy w *Przyświadczeniach wiary*, wyd. cyt., s. 27: „człowiek religijny zamykał to wszystko w swem sercu, na dnie którego świecił Bóg jak słońce i kruszył się wraz z nami w jasności tego widzenia, które wnika w nas jak nagły cios, poraża, ale pozostawia raz na zawsze pewność rzeczy niewątpliwych, wspomnienie ich odmiennego niż wszystko inne dotknięcia”. I dalej, s. 37: „na dnie swego sumienia, pogłębiając je w podziemnej pracy, odkrył on pod warstwami mroku nadludzko jasne światło, odkrywszy raz, nie stracił już nigdy z oczu”.

¹¹ S. Brzozowski, *Idee*, Kraków 1990, s. 441.

chodzą tu pomyłki, że *Przyświadczenia wiary* są wyborem pism Newmana w opracowaniu Brzozowskiego, a nie tłumaczeniem samej *A Grammar of Assent*. Skąd waga terminu *assent*? Wskazuje on, że prawda już została dana i objawiona, a nam pozostaje tylko przyjąć ją, uznać, urzeczywistnić i zaświadczyć o niej własnym życiem. Zakres semantyczny słowa *assent* obejmuje zgodę, uznanie, przyjęcie, przyzwolenie, afirmację¹². *Assent* jest tylko jednym z trzech elementów wchodzących w skład aktu wiary – obok niego mamy jeszcze *apprehension* (pojmowanie, ogarnianie, ujęcie) oraz *inference* (wnioskowanie, dowodzenie, uzasadnianie). Trzeba te elementy najpierw dobrze odróżnić, aby potem dobrze złożyć. Żeby zaistnieć i owocować, akt wiary musi być dobrze złożony i wielokrotnie przyświadczony. Każdy z trzech elementów ma swoją odmianę „pojęciową” i „rzeczywistą”. Afirmacja „pojęciowa” dotyczy abstrakcyjnych pojęć i wyraża bierne, czysto intelektualne przyjęcie do wiadomości. Afirmacja „rzeczywista” dotyczy konkretnych rzeczy, spraw i ludzi, przy czym angażuje nie tylko intelekt – trafia do sumienia, serca i wyobraźni, zobowiązuje do działania, aby dać prawdzie świadectwo i zaświadczyć swoim życiem o prawdzie, którą przyjęliśmy. Wybrane przez Brzozowskiego słowo „przyświadczenie” dobrze oddaje taką rzeczywistą afirmację, po angielsku *real assent*. „Co nie jest biografią, nie jest w ogóle”¹³, pisze Brzozowski, a to znaczy, że co nie jest poświadczane całym naszym życiem, nie jest prawdą naszego życia i nie ma prawa do istnienia – jest tylko marzeniem, odbiciem, widmem, a nie twardą rzeczywistością. Angielski czasownik *realise* znaczy jednocześnie „urzeczywistnić”, „uświadomić” i „zdawać sobie sprawę” – do *real assent* dochodzi się stopniowo, rzeczywiste uświadomienie jest bardziej procesem niż jednorazowym aktem. Książka *Gramatyka przyświadczenia* bada gramatykę, czyli zasady i reguły poprawnego użycia języka religijnego, które bardzo się różnią od reguł i zasad używanych w językach naukowych. Aby czemuś przyświadczyć, używamy trybu orzekającego, aby wyrazić wątpliwości, używamy trybu pytającego, aby wyrazić wnioskowanie, używamy trybu warunkowego. Newman rehabilituje wszystkie sprawności umysłowe konieczne do prawomocnego użycia trybu orzekającego. Pozytywistyczny scjentyzm albo w ogóle zakazuje, albo nakazuje daleko idącą wstrzeźliwość w posługiwaniu się trybem oznajmującym. Pozytywiści utożsamiają oznajmienie z konkluzją procesu wnioskowania, a zatem uzależniają użycie trybu orzeka-

¹² Patrz uwagi Brzozowskiego na temat kłopotów związanych z poprawnym tłumaczeniem terminu *assent* – *Przyświadczenia wiary*, s. 148–14, 157–158, 173.

¹³ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 142.

jącego od trybu warunkowego. Tymczasem bezwarunkowe i wielokrotne przyświadczenie jest sednem wiary. *Gramatyka przyświadczenia* została napisana w obronie niezależności i samodzielności trybu orzekającego. Newman rewindykuje, a nawet wręcz gloryfikuje stanowczość orzekania i właśnie ten niezbędny w skutecznym działaniu, antypozytywistyczny decyzyjonizm tak bardzo spodobał się Brzozowskiemu.

Gramatyka przyświadczenia wyszła w 1957 roku w tłumaczeniu polskim jako *Logika wiary*. Podtytuł książki Newmana, wzięty ze świętego Ambrożego, brzmi: *Non in dialectica complacuit Deo saluum facere populum suum*. W łacinie świętego Ambrożego słowo *dialectica* oznacza logikę, a zatem podtytuł książki *A Grammar of Assent* brzmi: *To nie logiką spodobano się Bogu zbawić swój lud*, co jest jaskrawo sprzeczne z tytułem polskiego tłumaczenia¹⁴. Podane we wstępie powody decyzji o zmianie tytułu są dość mętne i bałamutne. Wydaje się, że te prawdziwe są całkiem inne. W 1957 roku obowiązywała jeszcze przysięga antymodernistyczna, w której kandydat do kapłaństwa musiał wypowiedzieć słowa: „Poddaję się też z należytyym uszanowaniem i całym sercem wyrokom potępienia, orzeczeniom i wszystkim przepisom zawartym w encyklice »Pascendi« i w dekrete »Lamentabili« z 1910 roku”¹⁵. W dokumentach tych między innymi oskarża się modernizm o fideistyczny irracjonalizm – niezdolność rozumu do udowodnienia prawd wiary. Od czasu ogłoszenia werdyktów potępiających modernizm cień podejrzeń objął także pisma Newmana i przez kilka dziesiątków lat spodziewano się imiennego potępienia. Zmieniając tytuł książki, polscy wydawcy chcieli podkreślić fakt, iż Newman miał logikę, która uzasadniała prawdy wiary, a zatem podejrzania o modernizm nijak go nie dotyczą. Kłopot w tym, że była to logika nader osobista, inna u różnych osób, a więc mówiła raczej o psychologii czy też retoryce wiary i nie była tą bezosobową i aprioryczną logiką, którą posługują się logicy współcześni¹⁶. Brzozowski nie miał tego typu kłopotów i zawsze traktował Newmana jako swego rodzaju modernistę. Wygląda na to, że tylko marginalnie interesował się sprawą potępienia

¹⁴ „Zawsze czułem wielką niechęć do logiki papierowej. O samym sobie mogę twierdzić, że nie logika kierowała życiem mojej duszy; równie słusznym byłoby twierdzenie, że słupek rtęci w barometrze spowoduje zmiany pogody”, J.H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, dz. cyt., s. 93.

¹⁵ „*Breviarium Fidei*. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła”, Poznań, 1964, s. 49. Na uwagę zasługuje cały numer pisma „Znak” (566, lipiec 2002) poświęcony katolickiemu modernizmowi.

¹⁶ Patrz: artykuł *Logika a psychologia* Jana Łukasiewicza, w: tegoż, *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 63–65.

modernizmu przez Piusa X. W 1910 roku nie czuł się jeszcze katolikiem w pełnym tego słowa znaczeniu, a łaski wiary dotknął dopiero w ostatnich miesiącach życia (luty–kwiecień 1911)¹⁷ i dlatego nie czuł się zobowiązany do posłuszeństwa względem dekretów Piusa X. W każdym razie potępienie Piusa X nie odegrało żadnej roli w procesie selektywnej asymilacji myśli katolickiego modernizmu przez Brzozowskiego¹⁸. Newman nie był modernistą w wąskim znaczeniu tego terminu, określonym w encyklice *Pascendi*, ale był modernistą w znaczeniu szerokim, to znaczy zależało mu na takiej modernizacji przekazu katolickiego, żeby Dobra Nowina dobrze trafiała do serc współczesnych mu ludzi. Zasadnicza i trwała dyspozycja intelektualna Newmana była zawsze biblijna i patrystyczna. Trzeba podkreślić, że nigdy nie było jednego modernizmu, było wiele bardzo odmiennych modernizmów, w tym modernizmy jak najbardziej ortodoksyjne (na przykład Maurice Blondel), a nie tylko modernizmy formalnie ekskomunikowanych księży (Alfred Loisy lub George Tyrell). Konstrukcja jednolitego i demonicznego modernizmu była reakcyjną inwencją kurii rzymskiej za czasów Piusa X. Newman nie był modernistą, ale promieniowanie jego twórczości w zatęchłej atmosferze oblężonej twierdzy rzymskokatolickiej przyniosło mocny impuls do modernizacyjnej reformy¹⁹. Był świetnym pisarzem i potrafił stare prawdy i odwieczne tajemnice przedstawić w nowym świetle i wyrazić w odświeżający i zaskakujący sposób. To Newman pierwszy otworzył tematy eksploatowane po jego śmierci w 1890 roku przez wszystkich modernistów, czyli takie wątki jak relacje między bezosobową logiką aprioryczną tekstów doktrynalnych a aposterioryczną logiką osobistą doświadczenia religijnego czy też relacje między dogmatem i historią, między objawieniem i tradycją, między Bogiem usadowionym na tronie niebieskim a Bogiem mieszkającym w ludzkim sercu²⁰. Ważnym tematem, ale tym razem nie specyficznie

¹⁷ Patrz: P. Kłoczowski, *Spotkanie Brzozowskiego z Newmanem*, w zbiorze prac *Od Brzozowskiego do Kołakowskiego. Polscy pisarze XX wieku wobec religii*, oprac. P. Nowaczyński, Lublin 2001, s. 7–24. Ostatnie, dokładne uściślenia w tej kwestii: A. Pytlak, *W stronę Newmana. Jak naprawdę Stanisław Brzozowski odkrył nowoczesną myśl katolicką*, w: *Na pograniczu kultur*, red. A. Buda, t. 1, Radom 2021, s. 144–183.

¹⁸ Patrz rozdział *Alfred Loisy i zagadnienia modernizmu katolickiego*, w: S. Brzozowski, *Idee*, Kraków 1990.

¹⁹ Patrz zbiór artykułów na ten temat: *Newman and the Modernists*, oprac. M.J. Weaver, Lanham 1985.

²⁰ G. Daly, *Transcendence and Immanence. A Study in Catholic Modernism and Integralism*, Oxford 1980.

modernistycznym, lecz ważnym zawsze i wszędzie, było napięcie między Kościołem narodowym a Kościołem powszechnym, a także podział władzy pomiędzy wewnętrznym autorytetem sumienia i zewnętrznym autorytetem Kościoła powszechnego. Aby dobrze funkcjonować, władze te powinny się wzajemnie uzupełniać, kontrolować i równoważyć. Newman był źródłem inspiracji dla wszystkich najważniejszych modernistów katolickich – takich jak Henri Bremond, Alfred Loisy, Maurice Blondel, George Tyrell, Friedrich von Hugel, Édouard Le Roy, Lucien Labethonnière, Ernest Buonaiutti. Wiele zawdzięcza Newmanowi także nowa fala odrodzenia katolickiego, zwana przez jej zwolenników „nową teologią”, a przez wrogów „neomodernistyczną”. Mam na myśli jezuicki ośrodek w Lyon-Fourviere (Henri de Lubac, Jean Danielou, Theilhard de Chardin, Gaston Fessard) i dominikańską szkołę Le Saulchoir (Marie-Dominique Chenu, Yves Congar)²¹. Trzeba tu jeszcze dodać Wydział Teologiczny Uniwersytetu Monachijskiego i seminarium bawarskie we Fryzyndze koło Monachium, gdzie zdobywał formację młody Joseph Ratzinger²². Początkowo marginalna, nowa teologia stała się po kilku dekadach nurtem centralnym i wpłynęła w zasadniczy sposób na odnowę katolicką i reformy na drugim Soborze Watykańskim. Przysięga antymodernistyczna obowiązywała od 1910 do 1967 roku i dlatego w czasie soboru unikano słowa „modernizm”, a dla wyrażenia wysiłków modernizacyjnych używano słów „ressourcement” (powrót do źródeł) i „aggiornamento” (dostosowanie do potrzeb dnia dzisiejszego). Patrząc z dzisiejszej perspektywy, nie ma wątpliwości, że Newman jest patronem zarówno „ressourcement”, jak i „aggiornamento”.

Moderniści rozparcelowali między sobą prawie całe dziedzictwo Newmana. Stanisław Brzozowski też dostał swoją część tego dziedzictwa i ta część wystarczyła, aby powrócił do rzymskiego katolicyzmu i wyraził swoją wdzięczność w słynnej modlitwie wstawienniczej, zapisanej w *Pamiętniku* pod datą 12 lutego 1911 roku:

Niech błogosławione będzie imię nauczyciela mego i dobroczyńcy. Prawie lękam się, że go znieważam przez to powiązanie mej biednej duszy z jego światłością. Nie śmiem pisać więcej, nie śmiem snuć dalej tego wątku – modlitwom jego przyszłość moją, duszę moją

²¹ M. Schoof OP, *Przełom w teologii katolickiej*, tłum. H. Bortnowska, Kraków 1972. A. Nichols OP, *From Newman to Congar. The Idea of Doctrinal Development from the Victorians to the Second Vatican Council*, Edinburgh 1990.

²² Patrz W. Becker, *Newman's Influence in Germany*, w tomie prac *The Rediscovery of Newman*, London 1967, s. 174–189.

składam, ducha opiekuńczego o wstawiennictwo proszę, o rozumiejące miłosierdzie i ożywiającą siłę. Wierzę w jego istnienie, wierzę, że żyje on w błogosławionej dziedzinie potężnej budowy, wierzę w moc wstawiennictwa, w błogosławioną siłę modlitwy i obcowania²³.

Brzozowski wierzył w świętość uczonego pisarza, którego papież Franciszek kanonizował w Rzymie 13 października 2019 roku. Modlitwa Brzozowskiego została wysłuchana, gdyż tuż przed śmiercią, 30 kwietnia 1911 roku, Brzozowski wypowiadał się i otrzymał na drogę ostatni wiatyk. Zgodnie z prośbą zmarłego do trumny włożono zdjęcie żony oraz egzemplarz *Boskiej Komedii* Dantego. Wybór nieprzypadkowy, dzieło Dantego to bowiem najwspanialsze pieśni poświęcone tajemniczej prawdzie o wstawiennictwie, o świętych obcowaniu i jedności Kościoła wojującego na Ziemi, cierpiącego w Czyśćcu i triumfującego w Niebie. Tercyny Dantego mówią właśnie o tej „błogosławionej dziedzinie potężnej budowy”, o której pisał Brzozowski w cytowanym wyżej zdaniu. Niewątpliwie pod względem intelektualnym ostatnia faza rozwoju myśli Brzozowskiego pozostaje w sferze niezrealizowanego projektu – mamy tu rozległy plac budowy, mamy fundamenty, mamy szereg ciekawych ujęć i perspektyw, ale całość w ogóle nie jest jeszcze zbudowana. Mimo to – pod względem religijnym i sakramentalnym – rzymskokatolicki punkt dojścia rysuje się jasno i wyraźnie i szkoda, że niektórzy znakomici komentatorzy nie chcą tego zobaczyć i docenić²⁴.

Fascynację Newmanem znacznie ułatwiło podobieństwo biograficzne, błyskawiczna identyfikacja z kondycją egzystencjalną człowieka osaczonego, oskarżonego o kłamstwo, zdradę i apostazję narodową. Najbardziej bolą nie ataki przeciwnika, lecz ciosy zadane przez umiłowanych sojuszników – w wypadku Newmana ciosy anglikanów, w wypadku Brzozowskiego ciosy socjalistycznej lewicy. Anglia wiktoriańska była krajem silnie i jednoznacznie wyznaniowym. Kościół anglikański był Kościołem narodowym, w którym przesady antykatolickie odgrywały zasadniczą rolę, a nacjonalizm spletał się z religią w nierozdzielny węzeł gordyjskim. Obowiązywał pogląd, że na Soborze Trydenckim Rzym zdradził i przeszedł na ciemną stronę mocy. Gdy zatem w 1845 roku najjaśniejsza gwiazda intelektualna Oksfordu przeszła na rzymski katolicyzm, anglikańska opinia publiczna przyjęła to ze wstrętem, jako dowód moralnego

²³ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 147.

²⁴ A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977. A. Mencwel, *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*, Warszawa 2014.

i umysłowego upadku. Dominował luterkański stereotyp Rzymu jako apokaliptycznej nierządniczy babilońskiej i stąd obraz upadłego katolika, szczególnie księdza katolickiego, jako makiawelicznego i przebiegłego wysłannika Rzymu, który chytrze kamufluje swoje wywrotowe zamiary, dążąc do obalenia Zjednoczonego Królestwa Anglii i Szkocji. Znany pisarz, Charles Kingsley, tylko potwierdzał ten dominujący stereotyp, gdy w styczniu 1864 roku napisał co następuje: „Prawda sama w sobie nigdy nie była cnotą w oczach duchowieństwa rzymskiego. Ojciec Newman informuje nas, że nie trzeba, aby nią była, ani, ogólnie biorąc, nie powinna nią być”²⁵. Autobiografia Newmana, zatytułowana *Apologia Pro Vita Sua*, jest odpowiedzią na to oszczerstwo. Jak pisze Brzozowski:

Dopiero za piątym czytaniem zrozumiałem piękno *Apologii*, ale od-tąd też książka ta stała się dla mnie jedną z tych lektur, które można czytać zawsze: żyje się książkami, które się zrozumiało tak, że stały się one dla nas jakby dziwnym i tajemniczo bliskim przeniknięciem w samo życie indywidualne twórcy, staje się ona wtedy tak niewy-czerpaną dla nas, jak drogi nam człowiek²⁶.

„Bezmyślne życie nic nie jest warte”, mówi słynna maksyma sokratejska. Uwagę Brzozowskiego przykuwała powaga Newmana w podejściu do myślenia. Przyjęcie lub odrzucenie pewnych idei to dla Newmana sprawa życia i śmierci, zbawienia i potępienia, a nie kabaret lub operetka. Katolicyzm Newmana to katolicyzm trudny, teologicznie pogłębiony, intelektualnie i moralnie niezwykle wymagający. Na tle całkowicie upupionego katolicyzmu polskiego katolicyzm Newmana jawił się Brzozowskiemu jako niezwykle pociągający. Prawdziwy pamflet na polski katolicyzm znajdujemy w trzecim (*Polska dzieciinniała*) i w siódmym (*Polskie Ober-ammerrgau*) rozdziale *Legendy Młodej Polski*. Ale także w *Pamiętniku* mamy zapiski, w których Brzozowski uderza w podobne tony gwałtownego oskarżenia. Piątego stycznia 1911 roku notuje: „Właściwie w Polsce Pan Jowialski jest straszniejszy od Inkwizycji hiszpańskiej i swemi roz-człapanemi pantoflami wydeptuje on skuteczniej samą chęć nowinek niż najdrapieżniejszy fanatyzm. I wszystko w zgodzie z »papką i czapką«. Och Fredro! Istotnie jest to skarbnica polskości”²⁷. Dziesiątego stycznia 1911 roku zapisuje: „Każdy myślący Polak musi dziś czuć to samo: myśli

²⁵ J.H. Newman, *Apologia Pro Vita Sua*, tłum. S. Gąsiorowski, Warszawa 2020, s. 31.

²⁶ J.H. Newman, *Przyświadczenia wiary*, w przekładzie i z przedmową Brzozowskiego, s. 41.

²⁷ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, dz. cyt., s. 88.

nasze butwieją w ciągu jednej nocy. Nie znoszą zetknięcia z niebem i ziemią – tem powietrzem i tą ziemią jakie są naszej i ojców naszych zasługi – jedynym naszym gruntem. – Czy więc istotnie nie wszystko jedno?”²⁸. I wreszcie miesiąc później, dwunastego lutego 1911 roku:

Warchoł nie widzący grozy, przekrzyczeć usiłujący tragizm nieunikniony – nie dojdzie nigdy do źródła prawd płodnych. Bezreligijność myśli polskiej jest zdolna doprowadzić do rozpacz. Tu wypowiada się jakby instynktownie wyczuty brak wszelkiego związku z długotrwałymi, powszechnie dojrzewającymi sprawami życia gatunkowego. Nie chcemy mierzyć samych siebie wielką miarą²⁹.

W tych gwałtownych, proroczych oskarżeniach Brzozowski stawia znak równości między bezmyślnością i bezreligijnością. Do wściekłości doprowadza go zadowolona z siebie pewność, że coroczne rytualne obżarstwo wystarcza jako bilet do nieba. Jeszcze parę lat temu oskarżał intelektualistów o lekceważenie pracy fizycznej. Teraz oskarża katolików o lekceważenie pracy intelektualnej, ale robi to nie dlatego, że chce się odciąć od katolicyzmu, przeciwnie, ma teraz cały program rozbudzenia go i aktywizacji w Polsce.

Ciekawe są powody, które skłoniły Newmana do przejścia od wiary w Kościół narodowy, czyli Kościół anglikański, do wiary w Kościół, który jest unią kościołów narodowych; inaczej mówiąc, do wiary w Kościół powszechny, czyli do wiary w Kościół rzymskokatolicki. Studiując Kościół starożytny, w szczególności egipski ze stolicą w Aleksandrii oraz syryjski ze stolicą w Antiochii, Newman zauważył, że w okresie intensywnych sporów chrystologicznych pomiędzy Soborem w Efezie (431) i Soborem w Chalcedonie (451) obie strony tak się zaciętrzewiły i okopały na swoich własnych stanowiskach, że nie były w stanie odróżnić lojalności patriotycznej względem własnych szkół teologicznych (Aleksandria *versus* Antiochia) od wierności prawdzie apostolskiej. Obie strony uważały, że tylko ich interpretacja jest autentyczna i dopiero interwencja Leona, biskupa Rzymu, doprowadziła do przełomu. Leon wydał swoją rozprawę o Wcieleniu w *Liście do Flawiana*. Biskupi przedyskutowali tę rozprawę na Soborze chalcedońskim i orzekli: „To jest wiara Ojców, to jest wiara apostołów: wszyscy tak wierzymy... Piotr przemówił tu przez Leona; tak nauczali apostołowie”³⁰. Newmana zafrapował przede wszystkim sposób

²⁸ Tamże, s. 93.

²⁹ Tamże, s. 143.

³⁰ J.H. Newman, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J.W. Zielińska, Warszawa 1957, s. 316–325.

rozwiązywania sporu. Kościoły narodowe mają zrozumiałą tendencję do patriotyzmu, do obstawania przy swoich biskupach, teologach i świętych. Szansa na rozstrzygnięcie to zaufanie do zewnętrznego arbitra – *di-gnus vindice nodus*, mówi rzymskie przysłowie prawnicze. W czasie studiów nad dziejami herezji nestorianów i monofizytów przyjaciel podsunął Newmanowi traktat świętego Augustyna dotyczący innego sporu, sporu z donatystami. Traktat ten zawierał zdanie: *Securus judicat orbis terrarum* – czyli: „bezpiecznie osądza cały świat”, kryterium prawdy jest zgoda powszechna. To zdanie zrobiło na Newmianie wstrząsające wrażenie, jak pisze w swojej biografii: „Zobaczyłem moją twarz w tym zwierciadle i byłem już monofizytą”³¹. Zrozumiał bowiem, że trzymając się kurczowo wyznania anglikańskiego, zaczyna przypominać tych monofizytów, którzy tak żarliwie walczyli z nestorianami, że sami wpadli w grubą przesadę i nie dostrzegli światła prawdy płynącego z Rzymu. Historia Kościoła dowodzi, że nacjonalistyczny patriotyzm bywał wielokrotnie matką rozmaitych rozłamów, schizm i herezji. Nawrócenie Newmana z 1845 roku było aktem wiary, uznaniem, że biskup Rzymu jest głową Kościoła powszechnego i wyznaczonym przez Opatrzność arbitrem w sporach między chrześcijanami.

W książce *Człowiek wśród skorpionów* Miłosz zauważył, że:

Chryścianizm Brzozowskiego nie datował się z ostatniego okresu jego działalności... Pisana w 1906 roku *Filozofia romantyzmu polskiego* jest już w istocie chrześcijańskim wyznaniem wiary, choć może była na razie wynikiem chwilowego nastroju i jeszcze słabo włączała się w całość jego konstrukcji. Widać u Brzozowskiego jakby falowanie, odpływy i przypiły, choć każdy kolejny przypływ ma silniejszą falę³².

Natężeniem fali przypływu i odpływu była pisana na przełomie lat 1908–1909 *Legenda Młodej Polski*, która – przypomnijmy – nosiła w pierwszej redakcji znamienity podtytuł *Fenomenologia polskości – Prolegomena wiary narodowej*. Kiedy Brzozowski pisze: „wiara narodowa”, to ma na myśli mesjanizm – Polski nie ma, ale będzie, Polska leży pochowana w grobie, ale zmartwychwstanie, tak jak Chrystus zmartwychwstał. Nietrudno zauważyć, że w centrum takiej „wiary narodowej” jest sprawa Polska, a zmartwychwstanie Chrystusa jest tu tylko dodatkiem, pełni rolę pomocniczą względem pierwszego artykułu wiary – z martwych powstania najważniejszej rzeczy wspólnej – czyli Rzeczy Pospolitej. *Legenda Młodej*

³¹ J.H. Newman, *Apologia Pro Vita Sua*, dz. cyt., s. 197–201.

³² C. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów*, Paryż 1962, s. 78.

Polski była wyrazem wiary autora, że pierwszy polski romantyzm (ten z lat 1830–1850) stworzył autentyczną „wiarę narodową”, czyli narrację tak wzniosłą i heroiczną, że zdolna była porwać serca Polaków i utwierdzić ich tożsamość na przekór wszystkim klęskom. Jednocześnie Brzozowski dawał wyraz swemu rozczarowaniu, że Młoda Polska nie stała na wysokości zadania i nie stworzyła nowej heroicznej narracji zdolnej porwać najnowszą generację młodych Polaków do nowych zadań. Zamiast uzbroić dusze, rozbroiła je i zamknęła w świecie subiektywnych fantazmatów. Neoromantyzm Młodej Polski nie był oryginalny – był tylko echem, tylko upiorem i widmem pierwszego romantyzmu³³. Newman pisze w jednym z esejów, że anglikańskim teologom ruchu oksfordzkiego zdawało się, że budują swój Kościół na trwałym i pewnym fundamencie, ale po paru latach złudzenie minęło i okazało się, że byli jak zagubieni marynarze, którzy mieli wrażenie, że rozbili swój obóz na lądzie stałym, a tymczasem okazało się, że rozbili obóz na grzbiecie wieloryba, który zaczął się ruszać, pryskać i nurkować w morskiej wodzie³⁴. Podobnie, według Brzozowskiego, było z liderami ruchu Młodej Polski – wydawało się, że zależy im na śpiewaniu zdecydowanej i radosnej „epopei zwycięskiej”, a tymczasem, wahając się i błędząc, zaczęli skomleć i jęczeć, śpiewając swoją „epopeję klęski”³⁵. Newman wyszedł ze swoich kłopotów, odnajdując chrześcijańską radość w katolickiej pełni. Możesz wejść do Kościoła rzymskiego pod warunkiem, że wyrzekniesz się nacjonalistycznego mesjanizmu i uznasz, że tylko Kościół powszechny może być Kościołem apostołskim. Brzozowski znalazł się w zasięgu oddziaływania Newmana już po wyjeździe z kraju do Florencji, w ostatnich latach swego krótkiego życia i – pod jego duchowym kierownictwem – szybko zmierzał w stronę katolickiego personalizmu i uniwersalizmu. Czytając pisany równoległe z *Pamiętnikiem* wstęp do wyboru pism kardynała, widzimy, że dopiero Newman uświadomił Brzozowskiemu w pełni, że chrześcijaństwo to nie sztandar ideologii narodowej i nie platforma polityczna. Chrześcijaństwo ma na uwadze życie wieczne i zbawienie każdej poszczególnego osoby, a nie ocalenie klas społecznych czy narodów. W imię świeżo nabytego personalizmu i uniwersalizmu Brzozowski musi zatem oczyścić swoją „wiarę narodową” z pierwiastków typowych dla tej epoki idolatrii – idolatrii lewicowego prometeizmu z jednej strony i prawicowego bałwochwalstwa

³³ Szczególnie rozdział *Mity i legendy*, w: S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, dz. cyt., s. 105–145.

³⁴ J.H. Newman, *Certain Difficulties felt by Anglicans in Catholic Teaching*, vol. I, London 1896, s. 150.

³⁵ S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, dz. cyt., s. 421–524, rozdział *Sam na sam z klęską*.

narodowego z drugiej strony. O tym, że należy odciąć się od świeckiego mesjanizmu, Brzozowski pisał już pod koniec października 1909 roku, w liście do Edmunda Szalita: „Dobrze byłoby napisać jako pendant do Młodej Polski *Legendę o Prometeuszu* – krytyka całej europejskiej, radykalizującej, rewolucyjnej psychologii z Byronem, Marksem, Shelleyem, Ibsenem, Nietzschem, Tołstojem włącznie”³⁶. Lekcja Newmana obejmuje także odcięcie się od prawicowego mesjanizmu narodowego. Narody mają swoje szczególne powołania, zadania i misje, mają swoje własne duchy opiekuńcze i swoich aniołów stróżów, ale twierdzenie, że Polska jest Chrystusem narodów, wyraźnie trąci bałwochwalczym bluźnierstwem. Eschatologiczne i sakramentalne obietnice Mesjasza są uniwersalne, skierowane osobiście do sumienia każdego poszczególnego człowieka z osobna, a nie do żadnego plemiennego, narodowego lub klasowego kolektywu³⁷. W sprawach mesjańskich obowiązuje zasada *securus judicat orbis terrarum*. Polski romantyczny mesjanizm miał dwa bieguny – mniej ortodoksyjny biegun Towiańskiego, Mickiewicza, Słowackiego i bardziej ortodoksyjny biegun Norwida. Wiele wskazuje na to, że Brzozowski rozpocząłby nową fazę swej biografii od przejścia z bieguna Towiańskiego i Mickiewicza na biegun Norwida, a potem być może nawet Zmartwychwstańców i księdza Waleriana Kalinki.

Warto zwrócić uwagę na tytuł *Pamiętnik*. Dlaczego nie *Dziennik*? Dziennik to pisane z dnia na dzień zapiski dotyczące najczęściej spraw bieżących, natomiast pamiętnik jest zazwyczaj poświęcony wspomnianiu przeszłości. Jednak w tym wypadku chodzi raczej o spis spraw do zapamiętania, skrótowy opis rzeczy zapisanych „ku pamięci”, zwróconych do przyszłości, a nie do przeszłości. Autor zdaje sobie sprawę, że toczy go śmiertelna choroba i chce, aby wyraźnie zapamiętano, jakie jest jego stanowisko, jaki kierunek myślenia oraz z jaką orientacją wiąże nadzieje na przyszłość. Najlepiej sam to ujął w liście do Witolda Klingerera z 23 lutego 1911 roku: „Pragnąłem, aby istniał pełny dokument moich intencji na wypadek, gdyby przed czasem wdarły się Parki”³⁸. Prawdopodobnie na tytuł *Pamiętnik* Brzozowski natknął się, czytając książkę Newmana *O rozwoju*

³⁶ S. Brzozowski, *Listy*, t. II, Kraków 1970, s. 245.

³⁷ Patrz celne formuły Mikołaja Bierdiajewa: „Żaden inny mesjanizm poza żydowskim nie istnieje [...]. Po przyjściu Chrystusa w granicach chrześcijaństwa nie jest już możliwa mesjańska świadomość narodu. Wybrany narodem Bożym są wszyscy chrześcijanie. Narody mają swoje misje, swoje powołania, ale nie mają świadomości mesjańskiej [...]. Świadomość mesjańska nie jest świadomością nacjonalistyczną – zawsze partykularną – jest to świadomość uniwersalna”. M. Bierdiajew, *Światopogląd Dostojewskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2011.

³⁸ S. Brzozowski, *Listy*, t. II, dz. cyt., s. 498.

*doktryny chrześcijańskiej*³⁹. Już we wstępie do tego dzieła Newman omawia teorię tradycji zawartą w *Pamiętniku*⁴⁰ Wincentego z Lerynu (zmarł przed 450 rokiem). Łaciński tytuł tego utworu – *Commonitorium* – tłumaczy się też czasami jako *Przypomnienie*, *Napomnienie* lub *Upomnienie*. Sam Wincenty wyjaśnia, że chce zapisać rzeczy, aby je „utrwalić w pamięci” oraz aby je „ustawicznie mieć przed oczyma i rozpamiętywać”. *Pamiętnik* Brzozowskiego zbiera rzeczy godne zapamiętania w wymiarze osobistym. *Pamiętnik* Wincentego z Lerynu zbiera rzeczy, które trzeba koniecznie zachować w wymiarze całej wspólnoty kościelnej. Ściśle mówiąc, chodzi tu nie tyle o sprawy dogmatyczne same w sobie, ile o regułę, które musimy przyjąć, aby wybrać rzeczy niezbędne do zbawienia, albowiem tylko te rzeczy są naprawdę ważne, tylko te rzeczy musimy odebrać, przechować i przekazać dalej. Tylko takie rzeczy „mają prawo do istnienia”, pisze Brzozowski na początku swego *Pamiętnika*. A oto słynna reguła Wincentego:

„Pismo święte, wskutek właściwej mu głębi, nie wszyscy w jednym i tym samym znaczeniu przyjmują, lecz ten tak, a ów inaczej jego zwroty wyklada, tak że na pozór niemal ilu ludzi, tyle pojmowań z niego wysnuć można [...]. Wobec takiej ogromnej gmatwaniny błędów jest rzeczą wprost konieczną wytyczyć linię wykładu pism prorockich i apostoelskich według prawidła kościelnego i katolickiego czucia. W samym zaś znowu Kościele trzymać się trzeba silnie tego, w co wszędzie, w co zawsze, w co wszyscy wierzyli – *quod ubique, quod semper, quod ab omnibus creditum est*⁴¹.”

Newman zgadza się z tą formułą, ale uważa, że trzeba ją zmodernizować i dopasować do współczesnych wyzwań, jakże innych od tych, z którymi walczył Kościół w czasach świętego Wincentego. Jednym z głównych wyzwań jest historyczność, czyli świadomość nie tylko czasu i przemijania wszystkiego, lecz także pluralizmu i relatywizmu wszystkich spraw ludzkich, co jest jednocześnie zagrożeniem i szansą dla wiary w jeden niezmienny i absolutny punkt odniesienia. Proces przekazywania prawd wiary odbywa się teraz w nieustannym ruchu, w stale zmieniających się kontekstach, nieoczekiwanych zawirowaniach i zaskakujących sytuacjach, przy czym tempo zmian stale ulega przyspieszeniu. W miejsce pojęcia tradycji statycznej Wincentego z Lerynu Newman zaproponował teorię tradycji dynamicznej, czyli właśnie teorię rozwoju, którą wyłożył w dziele *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*. Brzozowski był zachwycony tą teorią,

³⁹ J.H. Newman, *O rozwoju...*, dz. cyt., s. 35–53.

⁴⁰ Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik*, tłum. J. Sthar, Poznań 1928.

⁴¹ Tamże, s. 7.

tym bardziej, że potwierdzała ona w dużej mierze tezy wyłożone w książce *Działanie (L'Action)* Blondela, którą czytał jeszcze przed Newmanem. Według Wincentego chodzi o to, żeby Kościół, na przekór wszystkim zmianom, zachował zawsze ten sam, *semper idem*, jeden i niezmienny przedmiot wiary. Według Newmana nie ma takiej opcji, albowiem chrześcijaństwo jest żywą ideą, a nie martwym przedmiotem. Dramat chrześcijański nie rozgrywa się poza historią, lecz w samym sercu historii. „Wydaje się, że byłem pierwszym pisarzem, który uczynił życie sprawdzianem prawdziwego chrześcijaństwa”⁴², pisał Newman. Każda żywa i wieloaspektowa idea, która tworzy historię, ulega zmianom. „Prawda jest córką czasu”, mówi przysłowie angielskie. Każda żywa idea zawiera szereg ukrytych możliwości, które z czasem ujawniają się i rozwijają, wypuszczają liście, a nawet kwiaty. Mamy zatem do wyboru nie zmienność i niezmiennność, lecz dwa rodzaje zmiany – zmianę organiczną, czyli zmianę, która zachowuje swoją tożsamość, oraz wypaczenia zmiany, czyli zepsucie i zniszczenie tożsamości⁴³. Połączenie idei z życiem i historią trafiło do głębokich przekonań Brzozowskiego: „Katolicyzm przeistacza się, bo katolicyzm to nie jest treść książki, lecz żywa część historycznego życia: życie zaś nigdy nie zaczyna się na nowo, tylko własne organy przetwarza”⁴⁴. Jak pisze Newman: „W świecie wyższym jest inaczej, ale tu na ziemi żyć to zmieniać się, a być doskonałym to zmieniać się często”⁴⁵.

⁴² J.H. Newman, *Letters and Diaries*, vol. XI, London 1961, s. 101.

⁴³ Spośród licznych cennych opracowań na uwagę zasługuje w szczególności: N. Lash, *Newman on Development. The Search for an Explanation in History*, London 1975.

⁴⁴ S. Brzozowski, *Idee*, dz. cyt., s. 554. Cytat z fragmentu wersji rękopiśmienniczej, który nie znalazł się w ostatecznej drukowanej wersji rozdziału *Alfred Loisy i zagadnienia modernizmu katolickiego*. Brzozowski podkreśla, że Loisy, zainspirowany Newmanem, nadmiernie wyjaskrawił niektóre momenty myśli uczonego Kardynała i tym samym wypaczył jego myśl. Jednocześnie wyraża ubolewanie z powodu prymitywnej afery medialnej wokół jego ekskomunikacji: „Byłbym osobiście wołał, aby Loisy mógł i chciał pozostać na uboczu, aby nie stawał się ośrodkiem walk, które są prowadzone na niegodnym jego umysłu poziomie”. Tamże, s. 552.

⁴⁵ J.H. Newman, *O rozwoju...*, dz. cyt., s. 65.

Nota biograficzna

Paweł Kłoczowski, ur. 1952, emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, w latach 2010-2020 kierownik Katedry Filozofii Społecznej tegoż Instytutu. Doktorat w 1988 roku na Wydziale Filologicznym UJ na podstawie rozprawy *Rola wyobraźni w myśli Johna Henry'ego Newmana*. Habilitacja w 2009 roku na Wydziale Filozoficznym UJ na podstawie rozprawy *Bitwa książek. Konfrontacja Arystotelesa z nowożytną filozofią polityczną*. Autor między innymi takich książek jak: *Prawidłowa kolejność rzeczy*, Gdańsk, 2012, oraz *Rewolucja kartezjańska i inne szkice*, Gdańsk, 2017. ORCID: 0000-0002-2238-176X

Bibliografia

- Brzozowski Stanisław, *Pamiętnik*, Lwów 1913.
- Brzozowski Stanisław, *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910.
- Brzozowski Stanisław, *Idee*, Kraków 1990.
- Cyceron, *Rozmowy tuskulańskie*, tłum. Józef Śmigaj, Warszawa 2010.
- Daly Gabriel, *Transcendence and Immanence: A Study in Catholic Modernism and Integralism*, Oxford 1980.
- Kłoczowski Paweł, *Spotkanie Brzozowskiego z Newmanem*, w: *Od Brzozowskiego do Kołakowskiego*, red. Piotr Nowaczyński, Lublin 2001, s. 7–24.
- Lash Nicholas, *Newman on Development. The Search for an Explanation in History*, London 1975.
- Łukasiewicz Jan, *Logika a psychologia*, w: tegoż, *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 63–65.
- Mencwel Andrzej, *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*, Warszawa 2014.
- Miłosz Czesław, *Człowiek wśród skorpionów*, Paryż 1962.
- Newman and Modernism*, oprac. Jenkins Arthur Hilary, „Newman Studien”, t. XIX, Sigmaringendorf 1990.
- Newman and the Modernists*, oprac. Weaver Mary Jo, Lanham 1985.
- Newman John Henry, *Apologia Pro Vita Sua*, tłum. Stanisław Gąsiorowski, Warszawa 2020.
- Newman John Henry, *Przysiędzenia wiary*, tłum. Stanisław Brzozowski, Lwów 1915.
- Newman John Henry, *Logika wiary*, tłum. Paweł Boharczyk, Warszawa 1989.

- Newman John Henry, *O rozwoju doktryny chrześcijańskiej*, tłum. Jolanta W. Zielinska, Warszawa 1957.
- Nichols Aidan, *From Newman to Congar. The Idea of Doctrinal Development from the Victorians to the Second Vatican Council*, Edinburgh 1990.
- Pytlak Andrzej, *W stronę Newmana. Jak naprawdę Stanisław Brzozowski odkrył nowoczesną myśl katolicką?*, w: *Na pograniczu kultur*, red. Agata Buda, Radom 2021, s. 144–183.
- Schoof Mark OP, *Przełom w teologii katolickiej. Początki – drogi – perspektywy*, tłum. Halina Bortnowska, Kraków 1972.
- Walicki Andrzej, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977
- Wincenty z Lerynu, *Pamiętnik*, tłum. Jan Sthar, Poznań 1928.

Summary

Brzozowski and Newman – Sources of Fascination

The late writings of the Polish philosopher Stanisław Brzozowski (1878–1911) testify to a growing fascination with the personality and ideas of John Henry Newman. Among these writings one should take into account especially his diaries, his letters and a lengthy introduction to a selection of writings of John Henry Newman. Brzozowski is fascinated with Newman's biography, his grammar of assent, his idea of the development of Christian doctrine and his catholic modernism.

Key words

assent, biography, development, historicity, modernism

Słowa kluczowe

przyświadczenie, biografia, rozwój, historyczność, modernizm